

Gdy w grudniu 1979 wojska sowieckie wkroczyły do Afganistanu, Sacharow potępił tę inwazję w wywiadach dla zachodnich mediów, uznając ją za przejaw ekspansjonizmu. W odwecie w styczniu 1980 na mocy Dekretu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR pozbawiono Sacharowa nagród państwowych i podjęto decyzję o wysiedleniu go z Moskwy do miasta Gorki – tak się nazywał w latach 1932–91 Niżni Nowogród. Ulokowano go na parterze jedenastopiętrowego punktowca w nowej, peryferyjnej dzielnicy o nazwie Szczerbinki. W drugim tomie jego *Wspomnień* są dwa zdjęcia, ukazujące widok z okien tego mieszkania-celi. Na pierwszym z nich widać wątłe bezlistne drzewko, rozmokłą piaszczystą drogę, a w oddali wiejskie chaty; na drugim pełen kałuż skwer i posępne blokowisko. Linia horyzontu była zarazem granicą wolności, nie wolno mu było bowiem wyjeżdżać poza rogatki miasta.

„Zdawałoby się – pisał Solżenicyn w swoim dzienniku w 1982 roku – że tyle mnie łączy z Sacharowem: jesteśmy rówieśnikami, pochodzimy z tego samego kraju, w tym samym czasie i równie bezkompromisowo wystąpiliśmy przeciwko panującemu systemowi, w tym samym czasie byliśmy łżeni przez zajadłą prasę; i wzywaliśmy nie do rewolucji, lecz do reform. A rozdzieliła nas – Rosja”¹²³.

Georges Nivat spór między Solżenicynem a Sacharowem przenosi na grunt literacki, a jednocześnie ogólnoeuropejski, albowiem porównuje wielkich Rosjan do pary ideowych antagonistów z *Czarodziejskiej góry*, w Sacharowie widząc Settembriniego, a w Solżenicynie Naphtę¹²⁴. Trudno odmówić celności tej paraleli, która świadczy zarazem o wielkim potencjale semantycznym i egzegetycznym powieści Cypkina. Autor *Lata w Baden* dobrze wiedział, że przypisując Dostojewskiemu i Turgeniewowi parę Solżenicyn – Sacharow, przenosi spór ściśle rosyjski między słowianofilstwem a okcydentalizmem na płaszczyznę uniwersalną. Na najwyższym stopniu ideowości dialog między Dostojewskim

123 A. Solżenicyn, *Ugodilo ziornyszko promież dwuch żernowow* (Wpadło ziarno między żarna), „Nowyj Mir” 2000, nr 9.

124 G. Nivat, *Fenomen Solżenicyna*, dz. cyt., s. 338.

i Solżenicynem z jednej strony a Turgieniewem i Sacharowem z drugiej jest dialogiem politycznym i filozoficznym, jest *de facto* konfliktem między tradycją a nowoczesnością. Ów antagonizm może przyjąć postać przestrzenną lub czasową. W pierwszym wypadku mamy do czynienia z antagonizmem politycznym między Wschodem a Zachodem, Rosją a Europą. W drugim wypadku mamy do czynienia z antagonizmem filozoficznym między światopoglądem przedrenesansowym a nowożytnym. Na ogół sądzi się, że w ramach takiego modelu historyczno-cywilizacyjnego Rosja na osi czasu reprezentowałaby tradycję, a każdy konflikt polityczny bądź militarny Zachodu z Rosją w wymiarze przestrzennym byłby na osi czasu przekraczaniem przez Zachód granic zakreślonych przez tradycję. Cypkin zdaje się sugerować, iż taki model grzeszy uproszczeniem, gdyż w samej Rosji żywe są owe dwie sprzeczne siły, decydujące o dynamice i kierunku rozwoju rosyjskiej historii.

O tym, że nic nie chce być jednoznaczne, świadczy też ciekawy paradoks odnotowany przez Lidię Czukowską w jej dzienniku: okcydentalista Sacharow jest typowym Rosjaninem – dobrym, bezbronnym pocziwcem z rosyjskich bajek, a słowianofil Solżenicyn to rosyjski energiczny „Niemiec”, wypisz, wymaluj – Stolz z powieści Gonczarowa *Obłomow*.

Ta sama Lidia Czukowska w *Liście do obywatela sowieckiego* zwraca uwagę na jeszcze jeden dualizm charakteryzujący państwo sowieckie: przepaść dzielącą elitę intelektualną, „twórców wartości duchowych” od szeregowych obywateli. Po raz pierwszy spostrzegła mur dzielący ją od tzw. zwykłych ludzi na jesieni 1958 roku, po przyznaniu Nagrody Nobla Pasternakowi, gdy odwożący ją do domu taksówkarz – sam z siebie, niezachęcany przez nikogo – dał upust swojej bezinteresownej nienawiści do autora *Doktora Żywago*. „Je nasz chleb – pomstował – a potem nas oczernia. Jaki drań!”. To zdarzenie przypomniało się Czukowskiej we wrześniu 1973, gdy strony gazet znowu pełne były zorganizowanego, a przy tym szczerego gniewu ludu przeciw Solżenicynowi i Sacharowowi. „Jest oczywiste – pisze Czukowska – że nikt z rozwścieczonych i oburzonych nie ma zielonego pojęcia o akademiku Sacharowie, o jego

działalności, o jego propozycjach i myślach. W metrze i w autobusach ludzie rozmawiają o kimś nazwiskiem Sacharewicz, zlaknionym wojny. A może naprawdę to nie żaden Sacharow, a po prostu Cukierman?”¹²⁵.

W tym krótkim fragmencie udało się Czukowskiej połączyć dwa, często idące w parze fenomeny: podskórna, naturalna, a jeszcze podsycana przez propagandę wrogość niższych warstw do intelektualistów, oraz antysemityzm. Nie jest to zjawisko w historii Rosji nowe. Gdy w 1905 roku ogłoszono manifest październikowy, w którym car zrzekł się części władzy na rzecz Dumy, nazajutrz po jego proklamowaniu w całym cesarstwie wybuchły pogromy antyżydowskie połączone z napasciami motłochu na studentów i inteligentów. Na mariaż antysemityzmu i antyinteligencjności zwraca niejednokrotnie uwagę także Sacharow w swoich *Wspomnieniach*, tłumacząc to dążeniem władz do przedstawienia jego działalności publicznej jako przypadkowego zbłądzenia pod wpływem wyrachowanej, rozwiązłej Żydówki o przestępczych skłonnościach. Propaganda łatwo znajdowała posłuch u prostego ludu. Gdy w 1976 Sacharow przyjechał do Omska, recepcjonistka w hotelu, zobaczywszy w dowodzie jego nazwisko, „odrzuciła go nerwowym ruchem i krzyknęła: – Takiemu draniowi nie podam kawałka chleba, a o pokoju w ogóle nie ma mowy”¹²⁶. O natężeniu napastliwości daje wyobrażenie relacja Sacharowa o podróży Jeleny Bonner z miasta Gorki do Moskwy na początku lat 80.: „Gdy tylko pociąg ruszył, pasażerowie jadący z Lusią w przedziale zaczęli na nią wrzeszczeć i żądali, by natychmiast wyrzucić ją z pociągu, jako że jest zdrajczynią, podżegaczką wojenną i syjonistką, oni zatem, uczciwi ludzie radzieccy, nie mogą jechać z nią razem. Przyłączyli się do nich niemal wszyscy pasażerowie z całego wagonu, nie wyłączając konduktorki. [...] Był to doprawdy autentyczny pogrom, z histerycznymi okrzykami, zarzutami, pogróżkami”¹²⁷.

125 L. Czukowska, *Gniew ludu* (nie podano tłumacza), w: *Przeciw niewolnictwu. Głos wolnej Rosji*, Biblioteka Kultury, tom 236, Paryż 1973, s. 45.

126 A. Sacharow, *Wspomnienia*, t. 2, dz. cyt., s. 193.

127 Tamże, s. 344.

Teraz można się przekonać, jak pozornie odrealniona przez styl i rytm proza Cypkina bliska jest życia: „«Ręce precz!» – chcieli im krzyknąć rodacy stojący w kolejkach lub dyżurujący koło kas biletowych w oczekiwaniu na ich otwarcie, ale nie wiedzieli, czy można tak zrobić, gdyż nie było w tej sprawie żadnej wskazówki, więc milczeli, a to milczenie, głuche i wrogie, kierowano w stronę człowieka, który wymachiwał flagą i przerywał kordony, jak milczenie zniewolonych, i o tym właśnie krzyczało parędziesiąt innych osób, także wymachujących flagami, ale z mniejszym impetem – oni także zjawiali się niespodzianie w najbardziej nieoczekiwanych miejscach i rozwijali swoje nędzne chorągiewki, skupiając wokół siebie cudzoziemców, którym przekazywali tajemnice państwowe – kupczyli ojczyznę – pewnie byli kudłaci i mieli długie nosy – niechby pojechali do siebie i tam wymachiwali flagami razem z tym ich przywódcą, którego żona nosiła nierosyjskie nazwisko, a i on sam nie lepszy, a w ogóle to przepędzić ich, gdzie pieprz rośnie, a jeszcze lepiej zlikwidować tę długonosą hołotę, a razem z nimi wszystkich ich współplemieńców, toteż człowiek, który osiadł na drugim końcu ziemi, na próżno czynił starania i wymachiwał szpadą – jego kraj bez jego pomocy i rady rozwijał się we właściwym kierunku, obrawszy za podstawę rozwoju ducha narodu”¹²⁸.

Tak oto doszliśmy do innego zasadniczego tematu książki Cypkina: kwestii żydowskiej, ściśle zespolonej z zagadnieniem tak zwanych prostych ludzi – to jednak temat wymagający osobnego omówienia. Tutaj szło przede wszystkim o wydobywanie na jaw imponującej erudycji Cypkina, ukrytej pod metrum zduszonego szloch. Pragnąłem też pokazać, że o ile pierwsza lektura *Lata w Baden* wprawia w trans i silnie działa na emocje, o tyle ponowne odczytanie powieści może przenieść w sferę trzeźwych rozmyślań politycznych i historiozoficznych.